Księga Ozeasza

Rozdział 1

1. Słowo JAHWE, które doszło do Ozeasza, syna Beeriego, za dni Uzjasza, Jotama, Achaza, Ezechiasza, królów Judy, i za dni Jeroboama, syna Joasza, króla Izraela. **2**. Początek słowa JAHWE przez Ozeasza. JAHWE powiedział do Ozeasza: Idź, weź sobie nierządnicę za żonę i dzieci nierządu. Ziemia bowiem uprawiała wstydliwy nierząd, odwróciła się od JAHWE. **3**. Poszedł więc i wziął sobie za żonę Gomerę, córkę Diblaima, a ona poczęła i urodziła mu syna. **4**. JAHWE powiedział do niego: Nadaj mu imię Jizreel, bo już niedługo pomszczę na domu Jehu krew Jizreel i sprawię, *że* ustanie królestwo domu Izraela. **5**. W tym dniu złamię łuk Izraela w dolinie Jizreel. **6**. I poczęła znowu, i urodziła córkę. *PAN* powiedział do niego: Nadaj jej imię Lo-Ruchama, bo już nie zlituję się nad domem Izraela, lecz na pewno go wytępię. **7**. Ale zlituję się nad domem Judy i wybawię go przez JAHWE, jego Boga, lecz nie wybawię łukiem ani mieczem, ani wojną, ani końmi, ani jeźdźcami. **8**. Gdy odstawiła *od piersi* Lo-Ruchamę, znowu poczęła i urodziła syna. **9**. I *PAN* powiedział: Nadaj mu imię Lo-Ammi, bo wy nie jesteście moim ludem, ja też nie będę waszym *Bogiem*. **10**. Jednak liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, którego nie można zmierzyć ani zliczyć. I stanie się, że w miejscu, gdzie im mówiono: Nie jesteście moim ludem, będzie się do nich mówić: Wy jesteście synami Boga żywego. **11**. I będą zgromadzeni razem synowie Judy i synowie Izraela, ustanowią sobie jedną głowę i wyjdą z tej ziemi. Wielki bowiem *będzie* dzień Jizreel.

Rozdział 2

1. Mówcie swoim braciom: Ammi, i swoim siostrom, Ruchama! **2**. Spierajcie się z waszą matką, spierajcie się, bo ona *nie jest* moją żoną, a ja też nie jestem jej mężem. Niech usunie swoje czyny nierządu sprzed swego oblicza, a swoje cudzołóstwa spośród swoich piersi; **3**. W przeciwnym razie rozbiorę ją do naga i wystawię taką, jaka była w dniu swego narodzenia; uczynię ją podobną do pustyni, zostawię ją jak suchą ziemię i uśmiercę ją pragnieniem. **4**. Nie zlituję się nad jej dziećmi, gdyż są dziećmi nierządu. **5**. Ich matka bowiem uprawiała nierząd, bezwstydnie postępowała ich rodzicielka. Mówiła bowiem: Pójdę za moimi kochankami, którzy dają mi mój chleb i moją wodę, moją wełnę i mój len, moją oliwę i moje napoje. **6**. Dlatego oto zagrodzę jej drogę cierniami i otoczę murem, aby nie mogła znaleźć swoich ścieżek. **7**. Wtedy będzie biegać za swymi kochankami, lecz ich nie dogoni; będzie ich szukać, ale nie znajdzie. Potem powie: Pójdę i wrócę do swego pierwszego męża, bo lepiej mi było wtedy niż teraz. **8**. Ona bowiem nie wie, że to ja dawałem jej zboże, moszcz i oliwę, *że* dawałem jej obfitość srebra i złota, *których* oni używali dla Baala. **9**. Dlatego wrócę i zabiorę moje zboże w swoim czasie, mój moszcz w swoim czasie, odbiorę jej moją wełnę i mój len, *który dałem* na okrywanie jej nagości. **10**. A teraz odkryję jej bezwstydność na oczach jej kochanków i nikt jej nie wyrwie z mojej ręki. **11**. I położę kres

całej jej radości, jej świętom, jej nowiom, jej szabatom i wszystkim jej uroczystym świętom. **12**. Zniszczę też jej winorośle i drzewa figowe, o których mówiła: Oto moja zapłata, którą mi dali moi kochankowie. I zamienię je w lasy, które pożrą polne zwierzęta. **13**. I ukarzę ją za te dni Baalów, gdy im paliła kadzidło, stroiła się w swoje kolczyki i klejnoty i chodziła za swymi kochankami, a o mnie zapomniała, mówi JAHWE. **14**. Dlatego oto zwabię ją, zaprowadzę na pustynię i będę mówić do niej łaskawie; **15**. I dam jej winnice z tego miejsca i dolinę Akor jako wrota nadziei. Ona będzie tam śpiewała jak za dni swej młodości, jak w dniu, kiedy wyszła z ziemi Egiptu. **16**. W tym dniu, mówi JAHWE, będziesz mnie nazywać *Iszi* — mój mężu, a nie będziesz mnie już nazywała *Baal* — mój panie! **17**. Usunę bowiem z twoich ust imiona Baalów i ich imiona nie będą już wspomniane. **18**. W tym dniu zawrę dla ciebie przymierze z polnymi zwierzętami, z ptactwem nieba i z tym, co pełza po ziemi. Pokruszę łuk i miecz, wojnę z ziemi *usunę* i sprawię, że będą mieszkać bezpiecznie. **19**. I poślubię cię sobie na wieki; poślubię cię sobie w sprawiedliwości, w sądzie, w miłosierdziu i w litości. **20**. Poślubię cię też sobie w wierności i poznasz JAHWE. **21**. W tym dniu wysłucham, mówi JAHWE, wysłucham niebios, a one wysłuchają ziemi; **22**. Ziemia wysłucha zboża, moszczu i oliwy, a te rzeczy wysłuchają Jizreel. **23**. Zasieję go sobie na ziemi i zlituję się nad tym, który nie dostąpił miłosierdzia, i powiem do tego, który nie był moim ludem: *Ty jesteś* moim ludem! A on powie: *Ty jesteś* moim Bogiem.

Rozdział 3

1. I powiedział do mnie JAHWE: Idź jeszcze, pokochaj kobietę kochaną *przez* innego — cudzołożnicę, tak jak JAHWE miłuje synów Izraela, choć oni oglądają się za innymi bogami i kochają bukłaki wina. **2**. Więc kupiłem ją sobie za piętnaście srebrników i za półtora chomera jęczmienia; **3**. I powiedziałem do niej: Pozostaniesz u mnie przez wiele dni. Nie będziesz uprawiała nierządu ani nie będziesz *należała* do *innego* mężczyzny, a ja też *będę* dla ciebie. **4**. Przez wiele dni bowiem synowie Izraela będą bez króla, bez księcia, bez ofiary, bez posągu, bez efodu i bez terafim. **5**. Potem synowie Izraela nawrócą się i będą szukać JAHWE, swego Boga, i Dawida, swego króla; a w ostatecznych dniach będą się bać JAHWE i jego dobroci.

Rozdział 4

1. Słuchajcie słowa JAHWE, synowie Izraela, bo JAHWE wnosi skargę przeciwko mieszkańcom tej ziemi, gdyż nie ma prawdy ani żadnego miłosierdzia, ani poznania Boga *w* ziemi. **2**. Krzywoprzysięstwo, kłamstwo, zabójstwo, kradzież i cudzołóstwo mnożą się, a morderstwo goni morderstwo. **3**. Dlatego ziemia będzie lamentować i marnieje wszystko, co w niej mieszka, wraz z polnymi zwierzętami i ptactwem nieba, nawet ryby morskie wyginą. **4**. Ale niech nikt z nimi się nie spiera ani ich nie strofuje, bo twój lud *jest* jak ci, którzy spierają się z kapłanem. **5**. Dlatego upadniesz we dnie, upadnie też wraz z tobą prorok w nocy; wyniszczę twoją matkę. **6**. Mój lud ginie z braku poznania; a ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, ja też ciebie odrzucę, abyś *już* nie był dla mnie kapłanem. Skoro zapomniałeś

o prawie twego Boga, ja też zapomnę o twoich synach. **7**. Im bardziej się rozmnożyli, tym więcej grzeszyli przeciwko mnie. *Dlatego* ich chwałę zamienię w hańbę. **8**. Pożerają ofiary za grzech mego ludu i swoją duszą pragną jego nieprawości. **9**. I tak samo stanie się z ludem jak z kapłanem, bo ukarzę ich za ich drogi i oddam im za ich uczynki. **10**. Będą jeść, ale się nie nasycą, będą uprawiać nierząd, ale się nie pomnożą, bo nie chcą zważać na JAHWE. **11**. Nierząd, wino i moszcz odbierają serce. **12**. Mój lud radzi się u swego drewna, a jego kij mu odpowiada, bo duch nierządu wprowadza ich w błąd i uprawiali nierząd, odstępując od swego Boga. **13**. Na szczytach gór składają ofiary i na pagórkach palą kadzidło pod dębem, topolą i wiązem, bo ich cień jest dobry. Dlatego wasze córki uprawiają nierząd i wasze kobiety cudzołożą. **14**. Nie będę karał waszych córek, gdy uprawiają nierząd, ani waszych kobiet, gdy cudzołożą. Oni *sami* bowiem odłączają się z nierządnicami i składają ofiary wraz z nierządnicami. A lud, który *tego* nie rozumie, upadnie. **15**. Jeśli ty, Izraelu, uprawiasz nierząd, niech *chociaż* Juda nie obciąży się winą. Nie idźcie do Gilgal ani nie wstępujcie do Bet-Awen, ani nie przysięgajcie: Jak żyje PAN! **16**. Izrael bowiem jest nieujarzmiony jak narowista jałówka. Zaprawdę, JAHWE będzie ich paść jak jagnię na rozległym miejscu. **17**. Efraim związał się z bożkami. Zostaw go. **18**. Ich napój czyni ich upartymi; nieustannie uprawiają nierząd; jego obrońcy wstydliwie kochają dary. **19**. Pochwyci ich wiatr swoimi skrzydłami i będą zawstydzeni z powodu swoich ofiar.

Rozdział 5

1. Słuchajcie tego, kapłani, zważ *na to*, domu Izraela, i nakłoń ucha, domu króla. Przeciwko wam bowiem *jest* sąd, ponieważ byliście sidłem dla Mispy i siecią rozciągniętą na Taborze. **2**. Owszem, udają się podstępnie na rzeź, ale ja ukarzę każdego z nich. **3**. Znam Efraima i Izrael nie jest ukryty przede mną, bo teraz, Efraimie, uprawiasz nierząd, a Izrael się splugawił. **4**. Nie chcą zmienić swoich czynów, aby się nawrócić do swego Boga, dlatego że duch nierządu jest wśród nich i nie poznali JAHWE. **5**. Pycha Izraela świadczy przeciwko niemu. Dlatego Izrael i Efraim upadną z powodu swojej nieprawości, upadnie wraz z nimi też Juda. **6**. Ze swoimi trzodami i swoim bydłem pójdą szukać JAHWE, ale *go* nie znajdą, bo odstąpił od nich. **7**. Sprzeniewierzyli się JAHWE, bo napłodzili obcych synów, *a* teraz miesiąc pożre ich wraz z ich dziedzictwami. **8**. Zadmijcie w trąbę w Gibea i w trąbę w Rama; krzyczcie w Bet-Awen: *Wróg* za tobą, Beniaminie! **9**. Efraim będzie spustoszony w dniu kary. Oznajmiłem wśród pokoleń Izraela to, co pewne. **10**. Książęta Judy stali się jak ci, którzy przesuwają granice. Wyleję na nich swój gniew jak wodę. **11**. Efraim jest uciskany i pokruszony sądem, gdyż chętnie chodził za rozkazem *ludzkim*. **12**. Dlatego będę dla Efraima jak mól, a dla domu Judy jak próchnica. **13**. Gdy Efraim zauważył swoją chorobę, a Juda swoją ranę, uciekł Efraim do Asyryjczyka i posłał do króla Jareb. Ale on was nie będzie mógł uzdrowić ani uleczyć waszej rany. **14**. Będę bowiem dla Efraima jak srogi lew, a dla domu Judy jak młody lew. Ja, ja *sam* porwę i odejdę; wezmę, a nikt mi *go* nie wydrze. **15**. Pójdę i wrócę do swego

miejsca, aż uznają swoją winę i zaczną szukać mojego oblicza. W swoim utrapieniu będą mnie pilnie szukać.

Rozdział 6

1. Chodźcie i zawróćmy do JAHWE, bo on *nas* poszarpał i on nas uzdrowi; uderzył, a opatrzy nasze *rany*. **2**. Ożywi nas po dwóch dniach, a trzeciego dnia wzbudzi nas i będziemy żyć przed jego obliczem. **3**. Wtedy poznamy i będziemy się starać poznać JAHWE. Jego wyjście bowiem jest przygotowane jak zorza poranna, przyjdzie do nas jak deszcz wiosenny i jesienny, który nawadnia ziemię. **4**. Cóż mam ci uczynić, Efraimie? Cóż mam ci uczynić, Judo? Wasza dobroć bowiem jest jak obłok poranny, jak rosa, *która* rano znika. **5**. Dlatego ciosałem *ich* przez proroków, zabijałem ich słowami moich ust, aby wyszła światłość twoich sądów. **6**. Pragnę bowiem miłosierdzia, a nie ofiary, i poznania Boga bardziej niż całopalenia. **7**. Ale oni zerwali *moje* przymierze jako ludzkie, w tym mi się sprzeniewierzyli. **8**. Gilead jest miastem czyniących nieprawość, splamionym krwią. **9**. A jak zbójcy czyhają na człowieka, *tak czyni* zgraja kapłanów na drodze do Sychem, bo popełniają czyny wstydliwe. **10**. Widziałem w domu Izraela rzeczy okropne: tam jest nierząd Efraima, a Izrael się splugawił. **11**. I dla ciebie, Judo, wyznaczył żniwo, gdy odwróciłem niewolę mojego ludu.

Rozdział 7

1. Gdy leczyłem Izraela, wtedy odkryła się nieprawość Efraima i niegodziwość Samarii, bo postępują kłamliwie; złodziej włamuje się do środka, rozbójnicy rabują na zewnątrz. **2**. A nie myślą w swoim sercu, *że* pamiętam o całej ich niegodziwości; *a* teraz ich czyny osaczają ich *i* są przed moim obliczem. **3**. Króla rozweselają swoją niegodziwością, a książąt swymi kłamstwami. **4**. Wszyscy cudzołożą, *są* jak piec rozpalony od piekarza, *który* przestaje czuwać, gdy zaczynił ciasto, aż się zakwasi. **5**. W dniu naszego króla książęta wprawili *go* w chorobę bukłakami wina, tak że wyciągał swoją rękę wraz z szydercami. **6**. Bo przygotowali swe serce do zasadzek jak rozpalony piec. Ich piekarz śpi całą noc, a rano płonie jak płomień ognia. **7**. Wszyscy są rozpaleni jak piec i pożerają swoich sędziów; wszyscy ich królowie upadli. Nie ma wśród nich *nikogo*, kto by wołał do mnie. **8**. Efraim zmieszał się z narodami; Efraim jest *jak* podpłomyk nieodwrócony. **9**. Obcy pochłonęli jego siłę, a on *o tym* nie wie; siwizna przyprószyła mu włosy, ale on tego nie dostrzega. **10**. I *choć* pycha Izraela świadczy przeciwko niemu, to nie nawracają się do JAHWE, swego Boga, ani go w tym wszystkim nie szukają. **11**. Efraim stał się jak głupia gołębica bez serca. Przyzywają Egipt, uciekają *do* Asyrii. **12**. Gdy odejdą, rozciągnę na nich swoją sieć, ściągnę ich jak ptactwo niebieskie; ukarzę ich, jak im mówiono o tym w ich zgromadzeniu. **13**. Biada im, bo uciekli ode mnie! *Niech spadnie* na nich spustoszenie, gdyż wystąpili przeciwko mnie. Chociaż ich odkupiłem, oni mówili kłamstwa przeciwko mnie. **14**. I nie wołają do mnie ze swego serca, gdy wyją na swoich łożach. Wprawdzie dla zboża i moszczu gromadzą się, ale ode mnie odstępują. **15**. Choć opatrzyłem i wzmocniłem ich ramiona, oni obmyślają zło przeciwko mnie. **16**. Zawracają, *ale* nie do Najwyższego.

Są jak łuk zawodny; ich książęta polegną od miecza z powodu zapalczywości swego języka. To wystawi ich na pośmiewisko w ziemi Egiptu.

Rozdział 8

1. *Przyłóż* trąbę do ust *i mów*: *Oto przyleci* na dom JAHWE jak orzeł, gdyż złamali moje przymierze i przekroczyli moje Prawo. **2**. Izrael będzie wołać do mnie: Mój Boże, znamy cię. **3**. *Ale* Izrael odrzucił dobro. Wróg będzie go ścigać. **4**. Oni ustanawiają królów, ale beze mnie; wybierają książąt, *lecz* bez mojej wiedzy. Ze swego srebra i złota czynią sobie bożki na własną zgubę. **5**. Twój cielec cię odrzucił, Samario! Mój gniew zapłonął przeciwko nim. Jak długo *jeszcze* nie będą oczyszczeni? **6**. On bowiem jest z Izraela, rzemieślnik go wykonał, nie jest więc Bogiem. Cielec Samarii obróci się w proch. **7**. Oni bowiem posiali wiatr, będą zbierać wicher. Nie ma żadnego źdźbła. Kłos nie wyda mąki, a choćby wydał, obcy ją zjedzą. **8**. Izrael będzie pożarty, wkrótce staną się wśród pogan jak naczynie, z którego nie ma żadnej pociechy. **9**. Uciekli bowiem do Asyrii *jak* dziki samotny osioł. Efraim najął *sobie* kochanków. **10**. A chociaż najęli spośród narodów, *ja* ich wkrótce zbiorę i ucierpią nieco z powodu brzemienia króla książąt. **11**. Ponieważ Efraim pomnożył ołtarze, by grzeszyć, *te* ołtarze staną się dla niego *powodem* grzechu. **12**. Wypisałem mu wielkie rzeczy z mojego Prawa, *ale* on je uważał za coś obcego. **13**. Z ofiar moich darów składają w ofierze mięso i jedzą *je, ale* JAHWE tego nie przyjmuje. Już wspomina ich nieprawość i ukarze ich za grzechy. Powrócą do Egiptu. **14**. Zapomniał Izrael o swoim Stwórcy i pobudował świątynie, a Juda rozmnożył miasta warowne. Ale ja poślę ogień na jego miasta, który pożre jego pałace.

Rozdział 9

1. Nie ciesz się, Izraelu, nie raduj się jak inne narody, bo uprawiałeś nierząd, odwracając się od swego Boga, *i* umiłowałeś zapłatę *nierządnicy* na wszystkich klepiskach zbożowych. **2**. Klepisko i prasa nie będą ich żywiły, a moszczu im zabraknie. **3**. Nie będą mieszkać w ziemi JAHWE, ale Efraim wróci do Egiptu i w Asyrii będą jedli nieczyste rzeczy. **4**. Nie będą wylewali JAHWE *ofiar* z wina, nie będą mu one przyjemne. Ich ofiary *będą* dla nich jak chleb żałoby; wszyscy, którzy będą z niego jedli, będą nieczyści. Ich chleb bowiem za ich dusze nie wejdzie *do* domu JAHWE. **5**. Cóż będziecie czynić w uroczysty dzień i w dzień święta PANA? **6**. Oto bowiem poszli z powodu spustoszenia. Egipt ich zgromadzi, a Memfis ich pogrzebie. Przyjemne *miejsca* na ich srebro odziedziczy pokrzywa, a w ich namiotach *wyrosną* ciernie. **7**. Przyjdą dni nawiedzenia, przyjdą dni zapłaty. Izrael pozna, że prorok jest głupcem, a człowiek duchowy — szalony, z powodu twojej wielkiej nieprawości i wielkiej nienawiści. **8**. Prorok, który trzymał straż nad Efraimem razem z moim Bogiem, stał się sidłem ptasznika na wszystkich jego drogach; nienawiść jest w domu jego Boga. **9**. Zepsuli się do głębi, jak za dni Gibea. *PAN* będzie pamiętał o ich nieprawości i ukarze ich za grzechy. **10**. Znalazłem Izraela jak winne grona na pustyni, widziałem twoich ojców jak pierwszy owoc figowca na jego początku. Ale oni poszli do Baal-

Peor i oddali się tej hańbie, i stali się obrzydliwi, tak jak się im upodobało. **11**. Jak ptak sława Efraima uleci zaraz od urodzenia, od łona i od poczęcia. **12**. A choćby odchowali swoich synów, osierocę ich, *zanim osiągną* wiek męski. Owszem, biada im, gdy ja od nich odstąpię! **13**. Efraim, jak widzę, jest jak Tyr zasadzony na przyjemnym miejscu. Efraim jednak wyprowadzi swoich synów do mordercy. **14**. Daj im, PANIE! Cóż im dasz? Daj im łono bezpłodne i wyschnięte piersi. **15**. Cała ich niegodziwość jest w Gilgal, dlatego tam ich nienawidzę. Z powodu zła ich uczynków wyrzucę ich z mego domu, nie będę ich już miłował. Wszyscy ich książęta są buntownikami. **16**. Efraim jest powalony, ich korzeń wysechł, nie przynoszą owocu. A choćby też zrodzili, zabiję umiłowane *dzieci* ich łona. **17**. Mój Bóg ich odrzuci, bo nie chcieli go słuchać, a będą tułaczami wśród narodów.

Rozdział 10

1. Izrael jest próżną winoroślą, sam sobie przynosi owoc. Im więcej miał owocu, tym więcej pobudował ołtarzy, a im obfitsza była jego ziemia, tym piękniejsze wystawiał posągi. **2**. Ich serce jest rozdzielone, teraz są winni. On pokruszy ich ołtarze i zniszczy ich posągi. **3**. Mówią bowiem: Nie mamy króla, bo nie baliśmy się JAHWE, a cóż może dla nas uczynić król? **4**. Wypowiadają słowa, przysięgając kłamliwie, gdy zawierają przymierze. Sąd wzrośnie jak trujący chwast w bruzdach polnych. **5**. Mieszkańcy Samarii zatrwożą się z powodu cielców Bet-Awen. Będą go bowiem opłakiwać jego lud oraz jego kapłani, którzy się radowali z niego, gdyż jego chwała odeszła od niego. **6**. Nawet i on sam zostanie zaprowadzony do Asyrii *jako* dar dla króla Jareb. Efraim okryje się hańbą i Izrael zawstydzi się *z powodu* swojej rady. **7**. Król Samarii zostanie wycięty jak piana na powierzchni wody. **8**. Wyżyny Awen, grzech Izraela, zostaną zniszczone. Ciernie i oset wyrosną na ich ołtarzach, a powiedzą do gór: Przykryjcie nas; a do pagórków: Padnijcie na nas. **9**. Od dni Gibea grzeszysz, Izraelu. Tam się ostali. Nie pochwyciła ich w Gibea bitwa przeciwko synom nieprawości. **10**. Ukarzę ich według mego upodobania; narody zbiorą się przeciwko nim, aby zostali ukarani za swoje dwie nieprawości. **11**. Efraim jest jak wyćwiczona jałówka, która lubi młócić. Lecz ja nadepnąłem na jej cudny kark, aby użyć Efraima do jazdy; Juda będzie orać, a Jakub będzie bronować. **12**. Siejcie sobie w sprawiedliwości, żnijcie w miłosierdziu, orzcie swoje ugory. Czas bowiem szukać JAHWE, aż przyjdzie i spuści na was sprawiedliwość *jak* deszcz. **13**. *Ale* oraliście niegodziwość, zbieraliście nieprawość i jedliście owoc kłamstwa. Zaufałeś bowiem swej drodze i wielkiej liczbie swoich wojowników. **14**. Dlatego powstanie zgiełk pośród twego ludu i wszystkie twoje zamki zostaną zburzone, tak jak Szalman zburzył Bet-Arbel w dniu bitwy, gdy matki z synami zostały roztrzaskane. **15**. Oto tak wam uczyni Betel z powodu waszej wielkiej niegodziwości. Król Izraela o świcie zostanie doszczętnie zgładzony.

Rozdział 11

1. Gdy Izrael był dzieckiem, umiłowałem go, a z Egiptu wezwałem mego syna. **2**. *Prorocy* wzywali ich, ale oni tym bardziej odchodzili sprzed ich oblicza. Składali ofiary Baalom i palili kadzidło rzeźbionym

bożkom. **3**. Postawiłem Efraima na nogi, biorąc ich na ramiona, ale nie chcieli poznać, że ja ich wyleczyłem. **4**. Ciągnąłem ich powrozami ludzkimi, więzami miłości, a byłem dla nich jak *ci*, którzy zdejmują jarzmo z ich szczęk, i podawałem im pokarm. **5**. Nie wróci on do ziemi Egiptu, ale Asyryjczyk *będzie* jego królem, gdyż nie chcieli się nawrócić. **6**. Ponadto miecz będzie trwać w jego miastach, zniszczy jego gałęzie i pożre *je* z powodu ich rad. **7**. Mój lud jest skłonny do odstępowania ode mnie, a chociaż wezwano go do Najwyższego, nikt *go* nie wywyższa. **8**. Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie? *Jakże* mógłbym cię wydać, Izraelu? Jakże mógłbym cię równać z Admą *i* postąpić z tobą jak z Seboim? Moje serce odmieniło się we mnie, moja litość poruszyła się. **9**. Nie wykonam zapalczywości swojego gniewu i nie zniszczę Efraima ponownie, bo jestem Bogiem, a nie człowiekiem; Święty pośród ciebie. I nie nadciągnę przeciwko miastu. **10**. Pójdą za JAHWE, który jak lew będzie ryczał. Gdy zaryczy, synowie z drżeniem przybiegną z zachodu. **11**. Przybiegną z drżeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębica z ziemi Asyrii i posadzę ich w ich domach, mówi JAHWE. **12**. Efraim otoczył mnie kłamstwem, a dom Izraela — zdradą, gdy Juda jeszcze panuje z Bogiem i jest wierny ze świętymi.

Rozdział 12

1. Efraim karmi się wiatrem, goni za wiatrem wschodnim. Przez cały dzień mnoży kłamstwo i spustoszenie, bo zawiera przymierze z Asyryjczykami i wynosi oliwę do Egiptu. **2**. JAHWE wiedzie też spór z Judą i ukarze Jakuba według jego dróg, odda mu według jego czynów. **3**. *Jeszcze* w łonie ujął *on* za piętę swego brata, a swoją siłą mężnie zmagał się z Bogiem. **4**. Mężnie zmagał się z Aniołem i *go* przemógł. Płakał i go prosił. Znalazł go w Betel i tam z nami rozmawiał; **5**. To *jest* JAHWE, Bóg zastępów, JAHWE to jego pamiętne *imię*. **6**. Ty więc nawróć się do swego Boga, przestrzegaj miłosierdzia i sądu i oczekuj swego Boga nieustannie. **7**. *Jest* kupcem, w jego ręce jest fałszywa waga, lubi uciskać. **8**. I Efraim powiedział: Ale wzbogaciłem się, zdobyłem dla siebie bogactwo. We wszystkich moich trudach nie znajdą przy mnie nieprawości, co byłoby grzechem. **9**. Jednak ja jestem JAHWE, twój Bóg, od wyjścia z ziemi Egiptu. Jeszcze sprawię, że będziecie mieszkać w namiotach, jak za dni uroczystych świąt. **10**. Mówiłem przez proroków, mnożyłem widzenia i przez proroków podawałem przypowieści. **11**. Czy tylko w Gileadzie była nieprawość i marność? I w Gilgal składają ofiary z wołów, owszem, ich ołtarzów pełno jak stosów *kamieni* w bruzdach na polach. **12**. Tam uciekł Jakub do ziemi Syrii, gdzie Izrael służył za żonę i za żonę strzegł *stada*. **13**. Ale JAHWE przez proroka wyprowadził Izraela z Egiptu i przez proroka był strzeżony. **14**. Lecz Efraim pobudził *PANA* do gorzkiego gniewu. Dlatego na niego wyleje się jego krew i jego Pan odpłaci mu za jego zniewagę.

Rozdział 13

1. Gdy Efraim przemawiał, *panował* strach, bo był wywyższony w Izraelu; ale gdy zgrzeszył przy Baalu, wtedy umarł. **2**. A teraz dodają do swego grzechu, bo czynią sobie odlane posągi ze swego srebra i straszne bożki według swego pomysłu, a to wszystko jest dziełem rzemieślnika; *jednak* sami o nich

mówią: Ludzie, którzy składają ofiary, niech całują cielce. **3**. Dlatego staną się jak obłok poranny, jak przemijająca rosa poranna, jak plewy przez wicher porwane z klepiska i jak dym z komina. **4**. Ale ja jestem JAHWE, twój Bóg, *od wyjścia* z ziemi Egiptu, a nie będziesz znał *innego* Boga oprócz mnie. I nie ma *innego* zbawiciela oprócz mnie. **5**. Ja cię poznałem na pustyni, w ziemi bardzo suchej. **6**. Byli nasyceni dobrymi pastwiskami, ale gdy się nasycili, ich serce się wywyższyło; dlatego zapomnieli o mnie. **7**. Będę więc dla nich jak lew, jak lampart przy drodze *będę* czyhał. **8**. Napadnę na nich jak niedźwiedzica, której zabrano młode, rozerwę powłokę ich serca i pożrę ich tam jak lew, dziki zwierz ich rozszarpie. **9**. Zniszczyłeś się sam, Izraelu, ale we mnie jest twoja pomoc. **10**. Ja jestem twoim królem. Gdzież jest ten, który ma cię wybawić we wszystkich twoich miastach? I twoi sędziowie, o których mówiłeś: Daj mi króla i książąt. **11**. Dałem ci *więc* króla w swoim gniewie i odebrałem *go* w swojej zapalczywości. **12**. Nieprawość Efraima *jest* związana, jego grzech jest ukryty. **13**. Ogarną go bóle rodzącej. On jest niemądrym synem, bo inaczej nie zostałby tak długo w łonie matki. **14**. Wybawię ich z mocy grobu, wykupię ich od śmierci. O śmierci, będę twoją śmiercią! O grobie, będę twoim zniszczeniem! Żal się ukryje przed moimi oczami. **15**. Choćby on wśród braci przyniósł owoc, przyjdzie *jednak* wiatr ze wschodu, wiatr JAHWE wyruszy z pustyni i wysuszy jego źródło, i wysuszy jego zdrój. On zagarnie skarby wszelkich kosztownych naczyń. **16**. Samaria będzie spustoszona, ponieważ sprzeciwiła się swemu Bogu. Padną od miecza, jej niemowlęta będą roztrzaskane, a jej brzemienne będą rozprute.

Rozdział 14

1. Izraelu, nawróć się całkowicie do JAHWE, swego Boga. Upadłeś bowiem z powodu swojej nieprawości. **2**. Weźcie ze sobą słowa i zawróćcie do JAHWE. Mówcie do niego: Przebacz całą naszą nieprawość i daj to, co dobre, wtedy oddamy ci cielce naszych warg. **3**. Asyria nas nie wybawi, nie będziemy jeździć na koniach i nie będziemy już mówili do dzieł naszych rąk: *Wy jesteście* naszymi bogami. W tobie bowiem sierota znajduje miłosierdzie. **4**. Uzdrowię ich odstępstwo i umiłuję ich dobrowolnie, bo mój gniew odwrócił się od nich. **5**. Będę dla Izraela jak rosa, *tak* że rozkwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak Liban. **6**. Jego gałęzie rozrosną się i jego piękno będzie jak drzewo oliwne, a jego woń jak Liban. **7**. Wrócą, aby siedzieć pod jego cieniem, ożyją *jak* zboże i rozkwitną jak winorośl, ich sława będzie jak wino Libanu. **8**. Efraim *powie*: Cóż mi już do bożków? Ja *cię* wysłucham i wejrzę na ciebie. Ja jestem jak zielona jodła, ode mnie pochodzi twój owoc. **9**. Kto mądry, niech to zrozumie, a *kto* roztropny, niech to pozna. Drogi JAHWE bowiem *są* proste; sprawiedliwi po nich będą chodzić, ale przestępcy na nich upadną.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Released under the Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0.
eBible.org
Polish — Polski